

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., a z Dodat. rolniczym 3 tal.
Pocztach krajowych 2 tal. 12 sgr. 9 fen., a z Dodat. rolniczym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwiadczenia
opłaca się 2 sgr.
po 1 sgr. 8 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 275.

Sobota 29 listopada 1862.

№ 275.

POZNAŃ, 28 listopada.

Komitet, który się w prowincyi naszej utworzył celem odpowiedniego urządzenia obchodu przypadającej w przyszłym roku wielkiej tysiącletniej rocznicy pierwszego pobłysku chrześcijaństwa nad Gopłem i Piastów, przesyła nam do zamieszczenia odezwę następującą:

TYSIĄCLETNIĄ ROCZNICĄ.

Pomysł obchodzenia już w roku 1860 tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia chrześcijaństwa nad Gopłem i równoczesnego wyniesienia na tron dynastyi Piastów, nie przyszedł głównie z tego powodu do skutku, że dla krótkości czasu nie mógł dostatecznie dojrzeć.

W następnych latach poruszono ten przedmiot po pismach publicznych, a to z tém gorętszym zajęciem, że i w sąsiedniej Morawie i w Czechach gotowano się na podobny religijny jubileusz.

Posłowie polscy W. Ks. Poznańskiego na sejmie w Berlinie, do których się w tej mierze odniesiono, polecili jednemu z pośród siebie pieczę nad tą sprawą i z tej to inicjatywy złożył się podpisany komitet, ku urządzeniu obchodu tej tysiącletniej rocznicy nad Gopłem.

Mając na uwadze, że tak rok wyniesienia domu Piastowego na tron (r. 860), jak i apostołowania chrześcijańskiego w tych stronach Słowiańszczyzny (już od r. 855), nie da się z historyczną ścisłością oznaczyć, ale że kilka lat przed czy później w wielkim peryodzie dziesięciowiekowym nie może stanowić różnicy; mając dalej na uwadze, że kiedy apostołowie słowiańscy, ŚŚ. Cyryl i Methody, zakładali pierwszy kościół na Welehradzie, niezawodnie albo oni sami, albo ich uczniowie Wiznog i Oslaw, przybyli także w okolice Gopła opowiadać słowo Boże, i jak tradycya niesie, zawitali do chaty kmieci Piasta, błogosławiąc i przepowiadając przyszłą świetność temu domowi; komitet z tych względów osądził za rzecz stosowną w roku przyszłym 1863, obchodzić wraz z Czechami i Morawcami tysiącletnią rocznicę zaprowadzenia chrześcijaństwa nad Gopłem i połączyć z nią takąż rocznicę wyniesienia rodziny Piastów na tron.

Komitet przejęty całą ważnością takiej uroczystości, której się naród w tysiąc lat dopiero doczeka, miał sobie za obowiązek zawiadomić o zawiązaniu i celu swoim, naczelną władzę rządową Wielkiego Księstwa Poznańskiego, po której sprawiedliwości spodziewa się, iż przy zapewnieniu utrzymania porządku i spokojności, przeszkód temu obchodowi stawiać nie będzie, tudzież wyjednać sobie poparcie naczelnej władzy duchownej archidiecezjalnej, by mu nadać stosowne kościelne i religijne namaszczenie. Z natury rzeczy Najprzewielebniejszemu Arcybiskupowi, księdzu Leonowi Przyłuskiemu, zostawionem być musi niezależne od nikogo przewodnictwo w urządzeniu i odprawieniu całego jubileuszowego nabożeństwa.

Pierwsza niedziela po Narodzeniu Najświętszej Maryi Panny, przypadająca w miesiącu wrześniu roku przyszłego, naznacza się na obchód tysiącletniej rocznicy; w tym bowiem dniu przypada odpust w Kruszwicy nad Gopłem i odbyć się ma zarazem poświęcenie starodawnego tamże kościoła, odbudowanego z najwyższego polecenia śp. króla Fryderyka Wilhelma IV., pieczołowitego o zachowanie zabytków starożytności monarchy.

Komitet skłonił się do myśli przez pisma publiczne popieraną, aby nad Gopłem, w tém miejscu, gdzie prawdopodobnie mieszkańcy Kruszwicy przepawali się przez jezioro, usypać mogiłę Piasta, na podobieństwo mogił Krakusa, Wandy i Kościuszki pod Krakowem. W dzień obchodu zacznie się sypanie mogiły, której wykończenie może tylko być owocem kilkoletniej pracy. Ma to być pomnik Piastowy, po dziesięciu wiekach, przez tegoczesne pokolenie, pokoleniom następnym ku czci i pamięci przekazany.

Na pamiątkę zaś zaprowadzonego przed tysią-

cem lat w tych stronach chrześcijaństwa ma być z dobrowolnych ofiar odbudowany starożytny, przed 28 laty pożarem spustoszony kościół Panny Maryi w Inowrocławiu, z kaplicą świętych apostołów słowiańskich.

Wszakże obok tych dwóch głównych pomników, mogą i powinny być zaprowadzone i inne pożyteczne pamiątki, jak proponowane już album pisarzy i artystów polskich, zawiązanie towarzystwa św. Wojciecha ku podniesieniu oświaty między włościanami itp.

Rocznica tysiącletnia, od czasu, jak chrześcijaństwo pojawiło się nad Gopłem, zaprowadzone w 130 lat później przez Mieczysława I po wszystkich krajach ówczesnej Polski i pod Bałtyk do ziem Pruskich, a przez Bolesława III do ziemi Pomorskiej, tudzież rocznica równoczesnego wyniesienia na tron dynastyi Piastów, która po mieczu dopiero z Kazimierzem Wielkim na tronie polskim wymarła, uszczęśliwiają Polskę przez pięć blisko wieków; rocznica taka jest uroczystością nie samą okolicy kruszwickiej, nie samą dawną Wielkopolską, ale wszystkich ziem niegdys Piastowego państwa, i nie ma wątpliwości, że znajdzie odzew w sercu każdego Polaka i po wszystkich kościołach polskich z równą czcią i pobożnością obchodzoną będzie.

Naród nie doczekał się tej późnej rocznicy w dawniej świetności swojej, ale jej się doczekał w całej jeszcze sile narodowego i religijnego życia. On to i tę nadchodzącą wielką uroczystość podejmuje z uczuciem wspólnego braterstwa, z miłością ogarniającą wszystko i wszystkich, z postanowieniem naprawienia u siebie, co było złego, a uszlachetnienia co było dobrego.

Rzeczą będzie inteligencji narodu, a przede wszystkim redakcyi i pisarzy naszych, podniesienia wszędzie gdzie polskie serca biją, znaczenia i doniosłości tysiącletniego żywota narodowego, i upamiętnienia tej rocznicy w najwielostronniejszy, do czasu i miejsca zastósowany sposób.

Podpisany komitet odzywa się nietylko do tej pomocy moralnej, ale i do pomocy materyjalnej współrodaków. Potrzeba odpowiedniego funduszu, aby ten religijny i narodowy jubileusz, godnymi pamiątkami uświetnić i potomności przekazać. Komitet liczy na to, że świętość i wielkość sprawy podniesie umysł i serca nasze do takiej hojności ofiar, aby świetność pomników odpowiadała wzniosłej pamiątce.

Dobrowolne ofiary na ten cel przeznaczone, wnoszone być mogą na ręce przewodniczącego w Komitecie, Adolfa Łączyńskiego, w Kościelcu pod Inowrocławiem. Od czasu do czasu komitet ogłaszać będzie w Dzienniku Poznańskim, pod napisem: „Na obchód tysiącletniej rocznicy“, listę składających i ilość wniesionych składek.

W Kościelcu na Kujawach, 3 listopada 1862.

Komitet do urządzenia obchodu tysiącletniej rocznicy.
Łączyński. J. Morawski. Dr. Libelt. X. Blaszkiewicz. X. Pankau. X. Janiszewski.
Wojciech Haber.

N. Pan raczył nadać etatowemu profesorowi w wydziale teologicznym przy akademii w Monasterze, dri Berlagiemu, pozwolenie noszenia tytułu „Antistes domesticus“, nadanego mu przez Ojca św.

Nauczyciela pomocniczego Rochala przy gimnazjum w Chełmnie mianowano etatowym nauczycielem przy tymże zakładzie.

Berlin, 27 listopada. N. Pan słuchał dziś referatów ministra wojny i marynarki, generał-porucznika Roona, i generał-adjutanta barona Manteuffla, przyjmował księcia Hugona na Schoenburgu i udzielił posłuchanie deputacyi z powiatów cylichowskiego i świebodzińskiego, która wręczyła adres lojalny. Prócz tego udzielił N. Pan w obecności prezesa ministerstwa stanu Bismarcka-Schoenhausen, poźegnawcze posłuchania dotychczasowemu cesarsko-rosyjskiemu posłowi, baronowi Budbergowi, i dotychczasowemu król. angielskiemu posłowi, lordowi Loftus.

— Od kilku dni mówiono o pruskiej nocie okólniej, przesłanej do reprezentantów Prus za granicą, która przeznaczoną była do zakomunikowania odnośnym dworom. O treści dokumentu tego słychać obecnie wedle rozmaitych Gazecie Krzyżowej udzielonych doniesień, że nota ta rozbiera kwestyą włoską, z wyraźnym odwołaniem się na znaną notę francuskiego ministra Drouin de L'huys, która, jak wiadomo, Rzymu

nie chce wydać Piemontowi. Mianowicie uwagi godnym jest ustęp, że Prusy tylko tytuł Wiktora Emanuela jako króla Włoch uznały, w ogóle przy swém uznaniu miały jedynie wzgląd na faktyczny stan we Włoszech, a zatem dalekiemi były od poparcia moralnego w nocie ministra piemontskiego Durando jasno wyłożonych dążeń i celów. Prusy widzą się raczej zniewolonemi wyraźnie się ogrodzić przeciwko mniemaniu, jakoby się zgadzały na powiększenie Królestwa Włoskiego przez nieprawnie nabyć się mogące kraje przez rząd turyński. W końcu powiedziano jeszcze, że Prusy uważają stanowisko papieża tak pod względem religijnym jak i międzynarodowym za w pełnej sile istniejące.

KROLESTWO POLSKIE

** Warszawa, 25 listopada. W tej chwili zakończyła się pierwsza publiczna sesja rektora, dziekanów i profesorów tu-tejszej szkoły głównej, poprzedzająca rozpoczęcie prelekcji we wszystkich fakultetach, które jutro ma nastąpić. Nazwą pierwszą sesji tylko ochrzczono tę inauguracyą uniwersytetu, dla tego jak się zdaje, że jakąś wystawniejszą uroczystość ma zamiar jeszcze raz, wyprawić p. Krzywicki, gdy wszystkie fakulteta już będą kompletnie obsadzone. Wyraźnie bowiem zapewniali, że jeszcze dużo brakuje do skompletowania katedr zamierzonych, że więc właściwa inauguracya wtedy dopiero miejsce mieć będzie, gdy to nastąpi. Teraz więc nie było ani w. księcia, ani Wielopolskiego, ani też nikogo reprezentującego większą naukową powagę. Tylko purpurowy ubiór arcybiskupa przysyłał na pierwszym rzędzie krzesel. Z tą najwyższą osobą figurującą był sam p. Krzywicki, i wszystkie wielkości przez niego zbudowane. Przed krzesłami było próżne miejsce, oddzielające prostych gości i młodzież, od wywyższenia pod ścianą, pod którą za stołem niebieskim suknem okrytym, siedział rektor i dwóch dziekanów. Podłoga od tego wywyższenia aż do ławek publiczności, wyłożona była czerwonym suknem. W przestrzeni zaś tej, po lewej stronie na ławkach gradusowych, siedzieli profesorowie szkoły głównej, mniej więcej w liczbie 30, po prawej zaś stronie p. Krzywicki i sztab jego, gdzie się też mieścili i dwaj dziekani i pewnie inne jakieś mniejsze wielkości. Uroczystość się zaczęła od tego, że dyrektor kancelaryi komisji oświecenia (czyli jak dawniej nazywano, sekretarz generalny) pan Strończyński odczytał ustawę o założeniu szkoły głównej. Po nim p. Krzywicki w pięknie ułożonej mowie, oparł podstawę prawdziwej nauki na prawości i czystości serca i duszy, dając jej cel być użytecznym bliżnim i ojczyźnie. Podczas mowy jego, niewątpliwie bardzo zajmującej, wydarzyło się, iż gdy wspomniał, że głównie winniśmy uniwersytet staraniom męża, który chęciami swojemi dla kraju daje dowód wielkiej duszy i besprzykładnej stałości charak. teru, bardzo znaczny między młodzieżą powstał szmer, głównie objawiający się uciieraniem nosów. Drugą razą jeszcze większy taki szmer powstał, gdy minister powiedział frazes, zresztą tutaj stereotypowy że się spodziewa, iż młodzież postępowaniem swoim zawsze będzie pokazywać wierność dla monarchy. Skończył Krzywicki oddając od tej chwili prezydenturę w tym gmachu rektora-wi Mianowskiemu. Wtedy tenże w mowie także bardzo stosownie powiedzianej wywodził, jak uniwersytetu zawsze budziły w narodzie życie, i że akademie założone przez Kaźmirza i Jagiellę w Krakowie, przygotowały świetność Polski w 15 i 16 wieku; wspomniał wiele imion, które z niej wyszły, jak Grzegorz z Sanoka, Brudzewskiego, Kopernika itp. Opowiedział czyny i zasługi wielkiego kanclerza, ję także wychowawca, który królom powagi dodawał, ale nie wspomniał, że ten kanclerz zwał się Zamoykim. Takie opuszczenie niezawodnie dla tego zrobił, ażeby przypadkiem na wspomnienie tego imienia młodzież głośno przyklasku nie dała. Druga także okoliczność mowy pana Mianowskiego jest bardzo ciekawa. Mówiąc o uniwersytetach, dotknął także uniwersytetu wileńskiego. O duchu ożywym tegoż uniwersytetu z zapałem się wyrażał, jak mówił: „jako sam niegdys uczeń tegoż uniwersytetu;“ wspomniał z uczuciem Mickiewicza, i tę okoliczność jakoś zabierał się mocniej rozwinąć, „że to nie profesorowie uniwersytetu wileńskiego byli powodem roznieconego ję życia, ale że to było skutkiem zabiegów samychże uczni; w tém spostrzegł się jakoś, że za wiele by może powiedział; z płynnej mowy zaczął się jakoś jękać i potem spadkiem nagłym pośpieszył skończyć mowę uwagą, że młodzież sama pilności do nauk winna przykładać. Po rektorze miał mowę prof. Lebrun, jako dziekan fakultetu medycyny, w której zdał sprawę z pięcioletniego trwania szkoły medycznej. Po nim z całego grona tych uczonych ludzi sam jeden prof. Plebański zdobył się na łacińską mowę o związku historii z polityką, w której tyle tylko było widać, iż mu chodziło nie tyle o treść, bo nic szczególnego nie powiedział, jak raczej o to, żeby się cyferońskiemi popisać wysłowieniem. To też uważać było można, iż doskonale i obficie korzystał z różnych formularzy inicjatyw peryodowych, któreśmy sobie kiedyś wszyscy na zapas notowali. W ogóle lekcya była dość czysta łacińska, lecz nieraz sens ciemno był oddany, a kilka razy pan profesor w czytaniu niemilosierdzie przodzą łamał. Mało kto jednak potrafił to ocenić, tak że koniec końców, wasz poznański łacinnik kompletnie tu zaimponował. Po panu Plebańskim dziekan wydziału prawa, p. Wołowski, miał mowę o zakresie całem nauki prawa, z której wnsiębić należało, iż kraj nasz jeszcze bardzo ubogi być musi na polu umiejętności, kiedy się nikt zdolniejszy nie znalazł na dziekana wydziału prawa, od p. Wołowskiego. Jako praktyczny prawnik zapewne nietylko w Polsce, ale może w całej Europie,

Obwieszczenie.

Przy podziale i wypłacie masy spadkowej likwidacyjnej po generale Janie Lipskim wzięto części następujących spadkobierców po ś.p. Helenie Krystynie z Chłapowskich...

dnikach sądowych celem dalszego właściwego zarządzenia odesłane zostaną.

Leszno, dnia 24 października 1862. Królewski sąd powiatowy, wydział I.

1375 talarów kapitału kościelnego i 340 talarów kapitału hospitalnego są pod warunkiem hipotekalnej pewności, 5% przynosząc, na rolę aż do 1 stycznia r. 1863 do wypożyczenia.

Kursdorf p. Wschowa, 22 listopada 1862. Przeliczeni kościoła katolickiego. X. Froelich, Fengler i Bauditz, proboszcz, rólności. [3748]

Co tylko wyszedł: Rok wiejski. Książka kolendowa. Całej serji zeszyt piąty.

Nowy ten zeszyt rozpowszechnionego bardzo pisma ludowego zawiera pomiędzy wielu innymi nader szacownymi artykułami, bardzo szacowny, przydatny utwor poetyczny...

Ponieważ, nie chcąc niepotrzebnie opłacać portoryum, bez upoważnienia nic nie przesyłam, upraszam przeto czcigodnych duchownych, jako też i innych przyjaciół ludu, żeby jak najrychlejszą potrzebą liczbę egzemplarzy łaskawie zamówili...

Czwartego zeszytu Książeczka siewna, jeszcze jest mierny zapas. Łaskawie zamówienia upraszam albo wprost przesyłać, albo też za pośrednictwem dobrze znanych księgarni.

Księgarnia J. Priebatscha, w Ostrowie. [3742]

W moim lokalu handlowym znaleziono od miesiąca sierpnia do 22 b. m. 1 skórzaną kieszeń z chustką kieszonkową. 1 parasolik. 1 muffę. 1 okulary z pochewką. 1 talar w srebrze. [3740]

Guwernantka, Polka, muzykalna, posiadająca język francuski, poszukiwana jest do 3 małych panienek do bardzo zacnego domu obywatelskiego w Polsce. Szanowne interesentki raczą się zgłosić do Kancelarii interesów z Polską w Wrocławiu, Elisabethstrasse No. 3. [3743]

Niniejszem donoszę, że w handlu żelaza pp. Oberfelta i Spółki w Poznaniu założyłem Skład komisyjny moich ogniotrwałych szaf żelaznych. M. Fabian w Berlinie.

Odwołując się na powyższe doniesienie, oznajmiamy niniejszem, że szafy ogniotrwałe żelazne we wszelkich wielkościach zawsze mamy na składzie, i że każdy obstatunek szybko wykonać jesteśmy w stanie. F. Oberfelt i Spółka, Stary Rynek No. 79, obok pałacu Działyńskich. (3720)

Orientalny wyskok ku wyniszczeniu włosów. Pewny i nieszkodliwy środek do oddalenia za głęboko wrosłych włosów na przeborku i karku. Za skuteczność w 10 do 15 minutach gwarantuje fabryka i zwraca pieniądze w razie nieskuteczności. Cena flakonika 25 sgr. Z. Zadek, ul. Nowa 5. (3744)

Towary z bielnika do No. 51 nadeszły. Antoni Schmidt. [3741]

Pensjonat MONT-RIANT odległy o 20 minut od Vevay w kantonie Waadt w Szwajcaryi poleca się Polakom.

W najpiękniejszym położeniu, wśród najpiękniejszej zieleni, poleca się pensjonat ten, odznaczający się mianowicie urządzeniem wspianiałem i dobrą kuchnią przy tanich cenach.

Wspaniały widok na Alpy i jezioro czynią pobyt tutaj przyjemniejszym z całej okolicy. Powietrze jest zdrowe. Zakład kuracyi winogronowej i serwatkowej utrzymywany przez Polaka. [3538]

Selterską i Soda wodę z fabryki Dra Otto Schür z Szczecina trzymam zawsze w zapasie W. Haupt, Właściciel apteki Kolskiego. [3752]

Bażanty w hotelu Mylius. [3716]

Codziennie świeże ostrzygi u W. Laurentowskiego w Bazarze. [3722]

Świeże ostrzygi u Leopolda Goldenring. [3751]

Codziennie świeże ostrzygi u Jakóba Tichauera. [3745]

Sprzedają tryków już się rozpoczęła w Dominiom Owieczki pod Gniezmem. [3702]

PRZYBYLI DO POZNAŃCIA Dnia 28 listopada.

BAZAR. Wł. dobr. Kierski z Podstolic, Koźnicki z żoną z Kr. Polskiego, hr. Mielżyński z Kaźmierza, panna Szczyńska z Pakosława, zarządca dóbr Czoskowski i kupiec Tyrankiewicz z Król. Polskiego.

HOTEL DU NORD. Wł. dobr. hr. Plater i Rapolewski z Góry, kupiec Littmann z Wrocławia, proboszcz Wyrzykowski z Oporowa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dobr. Drzeński i Węsierski z Porzejewa, Drzeński z Nowogroduru, Skórzewski z Cerekwicy, inspektor Burghard z Polskiej-wsi, panie Walsleben z Dąbrowki, Tichtwald z Będar.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kupcy Brölsch z Kolonii, Haitz z Magdeburga, wł. dobr. Urnuch z Łagiewnik.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dobr. Wedel z Bród, Saenger z żoną z Zubówka, rzecznik Ellerbeck z Gniezna, kupcy Meyerstein, Lippmann, Friedlaender, Russ i Landsberger z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr. Buggenhagen z Długiejwsi, Kierski z Poborki, artystka panna Righetti i kapitalista Heuglin z Berlina, inspektor budown. Krieger z Strzelców, posiadziel fabryk Pillgram z Magdeburga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr. Krzyżński z Sapowic, Szwanowski z żoną z Brudzewa, proboszcz Tomicki z Konojadu, pastor Trzebiatowski z Sierszewa, pani Banaszkiewicz z Złotniewa.

FOD CZARNYM ORZEM. Wł. dobr. Suchorzewski z Puszczykowa, Falkowski z Kr. Polskiego, Kierski z Bielaw, Kłosowski z Braciszewa, proboszcz Trepiński ze Stawu.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 28 listopada. Żyto: wyp. 100 wędpli, na list. 41 1/2, list gr. 39 3/4, gr-st. 39 1/2, sty-luty i luty-marz. 39 1/4, pl. 3 1/2, ząd., na wiosenną odstawę 39 1/2, tal. pl. Okowita: z beczką na list. 13 3/4, pl. 13 3/4, ząd., gr. 13 3/4, pl. 13 3/4, ząd., sty. 14, luty 14 1/2, marz. 14 1/4, pl. 14 1/2, ząd., kw. 14 1/2, pl. 14 1/2, tal. ząd. Cenę regulacyjną żyta na listopad oznaczono na 41 1/2, tal., okowity na 13 3/4, tal.

Berlin, 27 listopada. Pszenica: w miejscu 25 szetli 63-73 tal. płan, wedle jakości. Żyto: wyp. 4000 cent., w miejscu 2000 funtów 56-58, na list. 57 1/2-58-59, list gr. 46 1/2-47-47, gr-sty. 46 1/4, na wiosenną odstawę 44 1/4-45, tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szf. 33-40 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 22-25, list. 23, list gr. 22, na wiosenną odstawę 22 1/2, maj-czer. 22 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: wyp. 200 centów w miejscu 100 funt. bez beczki 14 1/2, na list. 14 1/2-14 3/4, gr-sty. 14 1/4-14 1/2, luty-marz. 14 1/4, pl. 14 1/2, maj 13 1/4-13 1/2, sty-luty 14 1/4, luty-marz. 14 1/4, pl. 14 1/2, w miejscu 13 1/2, tal. Okowita: w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 15 1/2-16 1/2, z beczką na list. 14 3/4-15 1/4, list gr. i gr-sty. 14 3/8-14 3/4, pl. 14 1/4, kw-maj 15 1/2-15 3/4, maj-czer. 15 1/2-15 3/4, tal. pl.

Table with columns: Na targu, Pignka sgr., Śred. sgr., Pośled. sgr. Rows: Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Żyto: mocno się trzymało w cenie, na list. 41 1/4-1/2, list-gr. 42 1/2, gr-st. 42, sty-luty 41 3/4, ząd., kw-maj 41 3/4, ząd., maj-czer. 42 1/4, czer-lip. 42 1/4, tal. pl. Owies: na list. 20 ząd., kw-maj 20 1/2, tal. ząd. Olej rzepiowy: ceny niezmiennione, w miejscu 14 1/2, pl. 14 1/2, na list. 14 1/4, list-gr. 14, gr-sty. 14 pl., sty-luty i luty-marz. 14 kw-maj 13 1/2, tal. ząd. Okowita: w miejscu 14 na list-gr. 14 1/2-1/4, list-gr. i gr-sty. 14 1/2, sty-luty 14 1/4, kw-maj 14 1/2, pl., maj-czer. 14 3/4, tal. ząd.

Szczecin, 27 listopada. Na targu: Pszenica: wędpiel 62-66. Żyto 47-50. Jęczmień: 28-32. Owies: 20-24. Groch: 40-44 tal. Perki: szefel 12-14 sgr. Siarno: centnar 17 1/2-20 sgr. Siłoma kopa 6 tal. Bydgoszcz, 27 listopada. Pszenica: wędpiel 56-64 tal. Żyto: 40-42 tal. Jęczmień: wielki 30-34, mały 26-30 tal. Owies: szf. 27 1/2 sgr. Groch: na obrok wędpiel 36-38, do gotowania 38-40. Rzep: 90-95. Rzepak: 90-95. Okowita: 8000%. Trallesa 15 tal. pl.

Table: CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Columns: dnia 28 listopada 1862, od, do, tal, sgr, fn. Rows: Pszenicy pięknej szf. 16. grn., Żyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiku latowego, Rzepiku latowego, Tatarski, Perek, Masła, garn., Koniczyny czerw, Koniczyny białej, Siana, cent., Słomy, Oleju, Spiritusu (beczka 100 kw.).

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

Table: Kurs giełdy w Berlinie. Columns: Papieru pruskiego, Pożycz. dobrow., Oblig. długu skarbu, Listy zast., Pomor., W. Ks. Pozn., Szląskie, Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Siedmiogr., Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Siedmiogr., Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Siedmiogr., Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Siedmiogr., Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Siedmiogr., Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Siedmiogr., Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Siedmiogr., Prus Zach., Prus Wsch., Siedmiogr., Siedmiogr.

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

Table: Kurs giełdy w Wrocławiu. Columns: Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., II. Em., Polskie bil. bank., Aust. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. list. zastaw., Szwajc. list. zast., Lit. A., Lit. B., Lit. C., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Lit. G., Lit. H., Lit. I., Lit. J., Lit. K., Lit. L., Lit. M., Lit. N., Lit. O., Lit. P., Lit. Q., Lit. R., Lit. S., Lit. T., Lit. U., Lit. V., Lit. W., Lit. X, Lit. Y, Lit. Z.

KURS STOW. KUP. W POZNAŃCIU.

Table: Kurs stow. kup. w Poznaniu. Columns: Pozn. List. Zastaw., nowe, Poznań. List. Rent., Szwajc. list. Zast., Lit. A., Lit. B., Lit. C., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Lit. G., Lit. H., Lit. I., Lit. J., Lit. K., Lit. L., Lit. M., Lit. N., Lit. O., Lit. P., Lit. Q., Lit. R., Lit. S., Lit. T., Lit. U., Lit. V, Lit. W, Lit. X, Lit. Y, Lit. Z.

KURS STOW. KUP. W POZNAŃCIU.

Table: Kurs stow. kup. w Poznaniu. Columns: Pozn. List. Zastaw., nowe, Poznań. List. Rent., Szwajc. list. Zast., Lit. A., Lit. B., Lit. C., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Lit. G., Lit. H., Lit. I, Lit. J, Lit. K, Lit. L, Lit. M, Lit. N, Lit. O, Lit. P, Lit. Q, Lit. R, Lit. S, Lit. T, Lit. U, Lit. V, Lit. W, Lit. X, Lit. Y, Lit. Z.

KURS STOW. KUP. W POZNAŃCIU.

Table: Kurs stow. kup. w Poznaniu. Columns: Pozn. List. Zastaw., nowe, Poznań. List. Rent., Szwajc. list. Zast., Lit. A., Lit. B., Lit. C., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Lit. G., Lit. H., Lit. I, Lit. J, Lit. K, Lit. L, Lit. M, Lit. N, Lit. O, Lit. P, Lit. Q, Lit. R, Lit. S, Lit. T, Lit. U, Lit. V, Lit. W, Lit. X, Lit. Y, Lit. Z.